**Teksty o tematyce wiosennej i wielkanocnej**

do wspólnego czytania przez Rodziców i dzieci.

Przykłady pytań po każdym tekście.

**Zgadywanka**

Hej, dziewczyny! Hej, chłopaki!

Poznajecie, to to taki?

Kto rozpuścił resztki śniegu,

poganiając zimę w biegu?

Kto zaświecił jasne słonko,

chcąc dziś ciepło dać biedronkom?

Kto strumyki z lodu kruszył,

żeby podlać w sadzie grusze?

Kto za oknem ptaki budził,

by śpiewały wciąż dla ludzi?

Kto swą suknią kolorową

świat ozdobił dziś na nowo?

Tak, to wiosna zawitała,

szata jej jest w kwiatach cała.

Przyniosła swe dary szczodre

i chce zostać już na dobre!

Pytania do tekstu:

1. Czy wiesz, jaka pora roku rozpuszcza resztki śniegu?
2. Jakie inne zmiany w przyrodzie przynosi wiosna?
3. Czy za twoim oknem widać już wiosnę?
4. Jak nazywa się pora roku, która jest przed wiosną?
5. Czy znasz jakieś zwyczaje związane z początkiem wiosny?

**Powrót do domu**

To gniazdo było wyjątkowo duże. Zrobiono je starannie i solidnie – w końcu musiało pomieścić całą rodzinę. Nawet gospodarz, pan Andrzej, miał w jego powstawaniu swój udział. Koło domu wybudował bowiem pokaźną platformę na wysokim słupie. Miał nadzieję, że ktoś postanowi na niej założyć swój dom.

Tak taż się stało. W tym samym roku pierwsi ptasi mieszkańcy zaczęli znosić tam gałęzie, patyczki, znalezione pióra i gałganki. Powstała z nich konstrukcja, której nie zdołała zniszczyć nawet wichura przechodząca wówczas przez wioskę. Potem gniazdo było poprawiane, ulepszane i wzmacniane. Wiosną następnego roku pojawiły się w nim trzy białe jaja. Dumni i radośni rodzice czekali na ptasie potomstwo, na zmianę wysiadując i ogrzewając swoje skarby.

W maju, kiedy na dworze zrobiło się naprawdę ciepło, urodziły się trzy zdrowe i wesołe maluchy, wieczne głodne i czekające na jedzenie. Szybko nauczyły się wyciągać w górę długaśne szyje i głośno klekotać. Ich klekot słychać było w całej okolicy, a pan Andrzej z zachwytem pokazywał ptasie dzieci swoim bratankom, które go odwiedziły. Często wtedy mówił, że ma wielkie szczęście , goszcząc takich wspaniałych przyjaciół.

Kiedy nadeszło lato, młodzi mieszkańcy gniazda trenowali machanie skrzydłami i coraz głośniejszy klekot. W gnieździe robiło się z dnia na dzień ciaśniej, bo ptaki rosły jak na drożdżach, wielkością prawie dorównywały swoim rodzicom.

W końcu nastała jesień i mieszkańcy domu powoli musieli szykować się do odlotu w cieplejsze rejony świata. Zimą było tu dla nich zbyt zimno, więc odlecieli. Opustoszałe gniazdo przykryła warstwa puchowej kołdry, nastał czas ciszy i spokoju.

Lecz pewnego marcowego dnia, kiedy cały śnieg już stopniał, a przed domem gospodarza zakwitło mnóstwo krokusów, ktoś przyleciał do gniazda i zaklekotał wesoło. Pan Andrzej szybko wybiegł na podwórko, zadarł do góry głowę, spojrzał na gniazdo u zawołał:

- Moje kochane ptaki! Wróciłyście z wiosną do mnie! To będzie kolejny szczęśliwy rok. Witajcie w domu!

Pytania do tekstu:

1. Kto wybudował sobie gniazdo na słupie koło domu gospodarza?
2. Jak zostało zbudowane gniazdo i w jaki sposób gospodarz Andrzej w tym pomógł?
3. Ile jaj zniosła ptasia mama i co się z nich wykluło?
4. Jak zachowywały się małe bociany?
5. Czy znasz inne ptaki, które wiosną wracają do Polski?

**Leśne przedszkole**

Wraz z nadejściem wiosny w lesie wiele się zmieniło. I nie mam na myśli pojawienia się strumyczków z roztopionego śniegu, młodych listków na drzewach albo kwitnących przy rowie wesołych, fioletowych przylaszczek. Myślę o zupełnie innych zmianach, które zaszły prawie w każdym gniazdku, norce, dziupli i w niektórych gęstych zagajnikach.

W lesie pojawiło się dużo małych dzieci. Pani lisica urodziła troje rudych puchatych maluszków. W sosnowym młodniaku przyszedł na świat mały łoś, z którego pani łosza była bardzo dumna. W gnieździe zięby z niebieskawych, nakrapianych jajeczek wykluły się cztery małe pisklaki. A pani wiewiórka od rana krzątała się przy dwóch wiewióreczkach, które urodziły się w zeszłym tygodniu. Prawie zewsząd dobiegały piski, cichutkie pomruki i odgłosy gonitwy małych nóżek.

Mamy i tatusiowie byli zachwyceni, ale jednocześnie bardzo, bardzo zmęczeni swoimi nowymi rodzicielskimi obowiązkami. Wiecie przecież, że wszystkie maluszki na świecie lubią dokazywać, leśne dzieci również.

Trzy liski uwielbiały się ganiać, a że norka była ciasnawa, maluchy co chwila wybiegały przed nią. Mały łoś wciąż zadawał mnóstwo pytań, był bardzo ciekawym świata maluchem. Pisklaki zięby bardzo się kłóciły, zwłaszcza o to, które z nich ma pierwsze dostać od taty robaka. Dwie wiewióreczki były bardzo grzeczne, ale uwielbiały, kiedy mama im czyta i śpiewa, więc pani wiewiórce nie zostało już zbyt wiele czasu na sprzątanie norki i szukanie jedzenia. Mamy i tatusiowie wzdychali, tęskniąc za chwilą spokoju i skupienia.

Pewnego dnia pojawiło się rozwiązanie tych wszystkich problemów. Na polance ukazała się tabliczka z informacją:

PANI SOWA ZAPRASZA WSZYSTKIE DZIECI DO NOWO OTWARTEGO WIOSENNEGO PRZEDSZKOLA NA POLANCE. FACHOWA OPIEKA I MIŁA ATMOSFERA GWARANTOWANE!

 Radość rodziców była ogromna. A dzieci? Początkowo troszkę przestraszone, ale już po chwili radosne i zachwycone. Pani sowa była bowiem bardzo mądrą i pomysłową nauczycielką. Pięknie urządziła przedszkole, dla każdego znalazła ciekawy kącik do zabawy, znała odpowiedzi na wszystkie dziecięce pytania, umiała organizować zawody sportowe i zabawy, w których wszyscy czuli się ważni. Znała też mnóstwo wesołych piosenek, a i pięknych książek miała całą półkę.

 Każdego ranka leśne dzieci otwierały oczka, zaraz potem na ich buziach pojawiał się uśmiech na myśl o przedszkolu i kochane pani sowie. Tak przyjemnie i w wesołym towarzystwie upłynęła maluchom cała wiosna. A z początkiem lata dzieci były już odchowane i gotowe do dalszej nauki życia w lesie.

Pytania do tekstu:

1. Jakie zmiany w lesie zachodzą wraz z nadejściem wiosny?
2. Czy pamiętasz, jakie zwierzątka urodziły się wiosną?
3. Kto urządził leśne przedszkole?
4. Kto do niego uczęszczał?
5. Jakie atrakcje zapewniała przedszkolakom pani sowa?

**Dziesiąta pisanka**

Wielkanocy czas nadchodzi,

wszyscy farby już szykują.

Biorą pędzle starzy, młodzi

i pisanki wnet malują.

Jedna żółta w białe kropki,

druga w paski ciemnozłote.

Trzecia cała kolorowa,

czwarta szara z czarnym kotem.

Piąta w kwiatki, szósta w kratkę,

 siódma ma zygzaczków kilka.

Ósma w kółka i kwadraty,

a dziesiąta ma motylka.

Na dziesiątej zaś, kochani,

nie powstał już żaden szlaczek,

bowiem tuż przed malowaniem,

wyskoczył z niej, hyc!... kurczaczek.

Pytania do tekstu:

1. W czasie jakich świąt malujemy pisanki?
2. Jakie wzorki były namalowane na pisankach w tym wierszu?
3. Dlaczego na dziesiątej pisance nie powstał żaden wzór?
4. Jak ty pomalowałbyś swoją pisankę?
5. Czy znasz inne wielkanocne zwyczaje?

Źródło tekstów: *Przez okrągły rok. Opowiadania i wiersze o porach roku ilustrowane mandalami do kolorowania*. R. Urbańska. Harmonia 2016.